Rok VIII. Nr. 98. Sosnowiec, sobota 8 kwietnia 1933 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY

Prenumerata wy- ... miesięcznie

Adres Red... ...dministracji ... karni: Sosn...c, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administrac 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Bestjalskie gwałty hitlerowców nad dwoma studentami i nauczycielem.

Krwawa masakra polaków w Wrocławiu.

OPOLE, 7. 4. (wł.) Do jakiego barbarzyństwa dochodzą bojówki hitlerowskie wobec ludności polskiej świadczą wymownie szczegóły uprowadzenia i krwawego pobicia trzech polaków w Wrocławiu, o którem wczoraj donosiliśmy.

Szczegóły przebiegu zajścia przedstawiają się następująco:

Dnia 4 kwietnia br. siedzieli student medycyny Tadeusz Kania, kand. fil. Franciszek Jankowski i nauczyciel Feliks Straszyński w lokalu Landsknecht przy ul. Albrechtstrasse w Wrocławiu przy szklance piwa i rozmawiali po polsku. Po uregulowaniu rachunków podeszli do bufetu i zaproponowali koledze pijącemu jeszcze przy bufecie likier, wspólne pójście do domu. Ponieważ zwrócili się do niego po polsku, obecny przy tem osobnik w cywilnem ubraniu zażądał dowodów osobistych. P. Kania zażądał wówczas od tego osobnika wylegitymowania się, czy ma on prawo żądania dokumentów.

Żądaniu temu osobnik ów, który znajdował się w towarzystwie urzędnika policyjnego odmówił i nadto zażądał, by trzej studenci udali się z nim razem do „Bronzowego Domu" przy Bischoffstrasse.

Początkowo studenci odmówili temu żądaniu. Wkońcu jednak na skutek pogróżek policjanta zostali odprowadzeni do „Bronzowego Domu".

Gdy wszyscy trzej przybyli do „Bronzowego Domu", zamknięto za nimi natychmiast bramę. Przy wejściu powiedział osobnik do wartownika tylko jedno słowo: „Polacken". Następnie usiadł przy biurku i zażądał dowodów osobistych.

Pierwszy pokazał Franciszek Jankowski swoją legitymację studencką. Zapytano go o jego zatrudnienie i w tej samej chwili otrzymał on od policjanta silne uderzenie w twarz. Podczas tego musieli dwaj inni stać odwróceni twarzą do ściany z wysoko podniesionemi ramionami. W razie poruszeń byli kopani w plecy. Jako drugi musiał pokazać swój dowód osobisty medyk Kania. Pokazał on również swoją kartę studencką. Po sprawdzeniu dowodów Jankowskiego, musiał on taksamo obrócić się do ściany i podnieść ręce. To samo zastosowano i do p. Straszyńskiego. Gdy tenże na zapytanie, jaki jest jego język ojczysty odpowiedział: polski został uderzony przez policjanta silnie po twarzy.

Następnie został wywołany Jankowski przez owego osobnika do słabo oświetlonej sali. Wkrótce usłyszano uderzenia i nieludzkie krzyki. Obaj pozostali musieli podczas tego stać z podniesionemi rękami przy ścianie i byli w dalszym ciągu kopani.

Jako drugi został wywołany do sali medyk Kania. Spojrzenie jego padło na bezwładnie leżące ciało Jankowskiego, który leżał skurczony na ziemi w kałuży krwi. Zażądano od Kani, ażeby położył swój płaszcz na ziemi i zgiął się nad drewnianą pryczą. Następnie okładano go długim twardym przedmiotem — pałką gumową albo szpicrutą. Po paru uderzeniach miał silnie pokrwawioną głowę, był pomimo to jednak dalej bity. Gdy upadł zemdlony, otrzymał jeszcze parę uderzeń przyczem bijący krzyczał: „Ta świenia jest przytomna".

Następnie został zawołany trzeci aresztowany i wówczas osobnik zapytał policjanta, ile mu ma dać „25, czy 50". Policjant oświadczył: 50 co się i stało.

Gdy wszyscy trzej leżeli na ziemi skurczeni z bólu, zażądano od nich, aby wstali i poszli w kierunku ściany, dokąd się dowlekli na kolanach i tutaj następnie byli jeszcze bici. Podczas uderzeń wołał bijący stale: „Wy polskie świnie".

Wkońcu wyciągnął rewolwer i chciał Kanię zastrzelić, jednak jeden z obecnych podbił mu ramię. Następnie wyciągnięto Jankowskiego, który ciągle jeszcze był bez przytomności pod wodociąg, gdzie przyszedł do siebie. Policjant zapowiedział mu: „Widzisz, ja jestem dla ciebie taki, jak ojciec dla swojego dziecka". Kazano również dwom innym umyć się pod wodociągiem. Następnie bijąc wyrzucono ich wszystkich trzech na ulicę. Tu dowlekli się Straszyński i Kania do samochodu i pojechali do mieszkania Kani.

Panika na giełdzie londyńskiej

Niemcy przygotowują oszukańcze bankructwo. — Groźba miljardowych strat.

PARYŻ, 7. 4. (wł.) Przychodzą tu wiadomości alarmujące o zdenerwowaniu, które zapanowało na giełdzie londyńskiej pod wpływem wiadomości z Berlina.

Papiery niemieckie w ciągu jednego dnia spadły o 15 punktów.

Panuje powszechnie przeświadczenie, *że Niemcy z zimną krwią przygotowują światowy kryzys finansowy i spowodują spadek kursu marki, ażeby na drodze szantażu przeprowadzić rewizję i redukcję swego zadłużenia, zarówno państwowego, jak i prywatnego.*

Zobowiązania niemieckie wobec zagranicy wynoszą 107 miljonów funtów w złocie, w pożyczkach publicznych, przeszło 100 miljonów w kredytach, udzielonych bezpośrednio przemysłowi niemieckiemu i 100 miljonów w obligacjach zagranicznych miast niemieckich.

Ta groźba oszukańczego bankructwa, które spowoduje olbrzymie straty wielu finansistów, otworzy oczy świata na rzeczywisty charakter Niemiec.

NIEMCY PRZED KATASTROFĄ GOSPODARCZĄ.

WIEDEŃ, 7. 4. (wł.) Prasa tutejsza w sposób alarmujący omawia sprawy gospodarcze Niemiec i ocenia je w niesłychanie czarnych kolorach. W szczególności omawiane jest katastrofalne kurczenie się zasobów dewiz w banku Rzeszy, które sięga przeszło 300 miljonów marek.

„Neue Freie Presse", omawiając sytuację w Niemczech, podkreśla płynność stosunków politycznych, ciągłe zmiany personalne i zupełną nieokreśloność programu Hitlera w dziedzinie gospodarczej.

Dziennik stwierdza, że katastrofalne kurczenie się zagranicznego handlu Niemiec musi doprowadzić do niechybnego załamania się gospodarczego i finansowego Rzeszy.

Ubytek jednej trzeciej miljarda dewiz banku Rzeszy, zmniejszenie się portfelu wekslowego o jeden miljard i spadek kapitałów towarzystw akcyjnych o 2.4 miljardy jest najlepszym obrazem katastrofy gospodarczej narodu niemieckiego.

Równie dosadnie maluje tę sytuację dziennik „Die Stunde", który wręcz zapowiada, *że Niemcy są na prostej drodze do ogłoszenia upadłości i wstrzymania płatności swych długów, nawet i prywatnych. Przyczynę tego załamania się dziennik widzi w przejaskrawieniu haseł samowystarczalności i lekkomyślnego wyzwania, które Hitler rzucił kulturze zachodniej i wielkiemu kapitałowi.*

Marsz. Piłsudski przyjął posła sowieckiego Owsiejenkę

WARSZAWA, 7. 4. (wł.) Poseł sowiecki przy rządzie polskim, p. Owsiejenko, był w Belwederze i odbył dłuższą rozmowę z marsz. Piłsudskim.

Rozmowa ta wywołała duże wrażenie w kołach dyplomatycznych. Mówią o zacieśnieniu stosunków polsko - sowieckich.

Czechosłowacja wystąpi z ligi narodów jeśli pakt 4 mocarstw dojdzie do skutku.

PRAGA, 7. 4. (wł.) Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz — udzielił dziś wywiadu dziennikarzom w sprawie paktu 4 mocarstw.

Minister Benesz oświadczył kategorycznie, że jeśliby pakt ten doszedł do skutku, to Czechosłowacja wystąpi z ligi narodów.

BRUKSELA, 7. 4. PAT. Komisja spraw zagranicznych senatu powzięła uchwałę w sprawie stosunku Belgji do planu paktu 4 mocarstw. W myśl tej uchwały Belgja nie zgadza się na rozpatrywanie jej spraw przez konferencję, w której nie uczestniczyła. Uchwalono postulat, aby **wszystkie kraje mogły wypowiadać się w sprawach je obchodzących.**

Francja w obronie żydów.

PARYŻ, 7. 4. Grupa parlamentarna socjalistów francuskich uchwaliła rezolucję, domagającą się interwencji rządu frncuskiego w sprawie prześladowania żydów w Niemczech.

Rezolucja brzmi: „Izba deputowanych, wzruszona prześladowaniami żydów i morderstwami politycznemi, dokonywanemi obecnie w Niemczech, zwraca się do rządu o interwencję dyplomatyczną u rządu niemieckiego, by zaniechano prześladowań niegodnych cywilizowanego narodu".

SAMOLOT W OGNIU.

ESSEN, 7. 4. — W okolicy Hamm zmuszony został do lądowania samolot D. 534. Przy lądowaniu salomot spłonął doszczętnie, przyczem pilot zginął na miejscu. Towarzyszący mu radjomechanik odniósł jedynie lekkie obrażenia.

Plotki, kapitały, Romusia, anonimowa przyjaciółka i strachy w willi brzuchowickiej.

Zaremba o swojem obecnem życiu.

WARSZAWA, 7. 4. W dniu dzisiejszym adw. Szurlej wniósł do ósmego wydziału trzeciej sekcji sądu okręgowego w Warszawie w imieniu inż. Henryka Zaremgę w imieniu inż. Henryko Zaremby przeciwko pismom warszawskim które przedrukowały z pism lwowskich uwłaczające jego czci wiadomości.

Inż. Zaremba twierdzi w skardze że zamieszkuje w Warszawie i występując przeciwko pismom warszawskim staje w obronie czci swojej i syna swego.

Inż. Zaremba twierdzi dalej, że pewna część prasy

CHCĄC ODWRÓCIĆ UWAGĘ OD GORGONOWEJ

skierowuje z rozmysłem uwagę na jego osobę przez insynuacje.

Jak słychać, w niedługim czasie będzie wyznaczony termin tej sprawy.

We czwartek wieczorem widziano Zarembę w jednej z cukierni w okolicach dworca głównego. Zaremba siedziaL w towarzystwie kilku znajomych i opowiadał, że założył nowe biuro budowlane w Warszawie Finalizuje on obecnie

PERTRAKTACJE Z KAPITALISTAMI ZAGRANICZNYMI,

którzy mają sfinansować seryjną budowę domków którą on prowadzi

Zaremba opowiada, że

POD ŻADNYM POZOREM NIE ODDA ROMUSI,

ponieważ ustanowiony został sądownie jej opiekunem.

We czwartek Staś Zaremba składał egzaminy w jednej ze szkół warszawskich i zdał je celująco.

Arch. Zaremba otrzymuje systematycznie codziennie

LISTY OD JAKIEJŚ KOBIETY

która podpisuje się przyjaciółką w potrzebie". W listach tych owa nieznajoma kobieta — „przyjaciółka w potrzebie" daje rady Zarembie, jak ma wychowywać Romusię.

Ciekawsze jeszcze rzeczy opowiada

O STRACHACH W SWOJEJ WILLI W BRZUCHOWICACH.

Zaprzecza on, jakoby chciał sprzedać tę willę. Chciał ją natomiast odnająć.

Okazało się jednak, że w czasie jego nieobecności zamieszkał w willi ogrodnik Kamiński, a ponieważ nie chciało mu się stamtąd wyprowadzić więc zgłaszającym się refiektantom opowiadał bajeczki, że w willi straszy.

Stąd więc powstały pogłoski o strachach w willi.

Dramaty ładnych a nieszczęśliwych kobiet.

„Nie rzucam kamieniem w Gorgonową..." — List maszynistki, która...

Ogłoszone listy Rity Gorgonowej do męża Erwina zrobiły wrażenie.

W powodzi różnych teoretycznych, literackich głosów — te listy mają wagę dokumentu, są spowiedzią duszy kobiety, złamanej życiem.

Jedno z pism warszawskich drukuje list maszynistki, który dowodzi, że dramat Gorgonowej nie jest odosobniony.

Do głębi duszy poruszyły mnie listy p. Gorgonowej do jej męża Erwina.

Nie mogłam poprostu powstrzymać się od łez, czytając ten opis rozpaczliwej niedoli kobiety, rzuconej na pastwę okrutnego losu. Ten opis odmalował moje własne przeżycia i moją własną tragedję.

W sprawie Gorgonowej odzywa się wiele głosów. Jedni bronią jej, mówiąc, że jest niewinna, że nie do pomyślenia jest, by ta kobieta popełniła tak straszną zbrodnię. Drudzy natomiast rzucają w nią kamieniami potępiają i stawiają ją pod haniebnym pręgierzem. Ja nie wiem i nikt pewno nie wie, gdzie jest prawda — w liście moim chciałam tylko parę słów powiedzieć tym którzy dla p. Gorgonowej mają tylko potępienie i pogardę.

Płakałam gorzko, czytając listy p. Gorgonowej. I miałam ogromny żal do tych, którzy, rzucając kamieniami w nią, nie chcą myśleć o jej zbolałej duszy, o tej okropnej poniewierce, jaką przeszła ona.

Rozumiem ją z głębi serca i dlatego do tych, którzy nie chcą widzieć w niej przedewszystkiem nieszczęśliwej kobiety, wołam:

— Kto jest bez winy, niech rzuci w nią kamieniem.

Ja nie rzucę. Pięć lat temu byłam najszczęśliwszą na świecie miałam męża, powodziło się nam jako tako. Urodziła się nam córeczka, którą kochałam nad życie. Warunki materjalne pogorszyły się. Wtedy mąż mój, zwabiony przez swych kolegów, wyjechał do Francji w poszukiwaniu polepszenia doli. Pierwsze lata pisał, przysyłał trochę pieniędzy, a od dwóch lat — jestem sama i opuszczona. Mąż mój nie daje znaku życia, nie pisze, a wszelkie moje poszukiwania przez konsulat i towarzystwo emigracyjne nie odniosły skutku. Podobno wyjechał do Ameryki Północnej.

Cóż miałam robić ja — sama, porzucona, bez środków do życia, bez rodziny z dzieckiem. Nie będę opisywała moich strasznych męczarni, gdyby nie córeczka moja, jużbym dziś dawno nie żyła.

Kołatałam napróżno o pracę. Brałam się za krawieczczyznę, chwilowo pracowałam w jednym zakładzie gastronomicznym. Byłam ajentką do sprzedaży kosmetyków, a potem nawinął mi się pewien pan, który wynajął mnie jako maszynistkę do swego biura, chociaż na maszynie ledwie umiałam pisać.

Teraz wiem, że chodziło mu o to że jestem młoda i dość przystojna. Cóż było robić, kiedy głód zaglądał mojej córeczce i mnie w oczy.

Dziś jestem „maszynistką" i sekretarką w tej firmie i chociaż to jest otchłań brudu i poniewierki, to jest rozpacz okropna, ale muszę zaciskać zęby i cierpieć, bo muszę nakarmić moją Irusię i ubrać ją. Jedyna nadzieja, że odezwie się kiedyś mój mąż, którego kochać nie przestanę nigdy i wyrwie mię z tej poniewierki, zlanej łzami i wstydem.

Staram się nie myśleć o mojem obecnem życiu, ale listy p. Gorgonowej poruszyły mnie do głębi, ukazały mi znów moje nieszczęście. Nie ja jedna jestem w takiem położeniu bez wyjścia, jest takich kobiet tysiące — i w ich imieniu wołam:

— Nie nasza w tem wina. Nie wolno kamieniem potępienia rzucać w kobiety takie, jak p. Gorgonowa, które muszą iść przez piekło, bo tak chce los.

Irena Os...

NIEMCY MUSZĄ BYĆ NARODEM LATAJĄCYM".

Militaryzacja lotnictwa sportowego

BERLIN, 7. 4. PAT. Minister Goering w wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Lokal Anzeiger" w sprawie organizacji lotnictwa sportowego w Niemczech, oświadczył, że cały obszar Rzeszy podzielony został na 15 grup krajowych, na których czele stoją tymczasowi kierownicy. Wszyscy członkowie związków lotniczych będą nosili jednolite mundury, które również będą posiadali urzędnicy komisarjatu Rzeszy do spraw lotnictwa. Będą to jednocześnie mundury grup niemieckich, biorących udział w międzynarodowych zawodach zagranicznych. Wywiad swój Goering zakończył oświadczeniem, że Niemcy muszą stać się „narodem latającym", gdyż tylko do takiego narodu należy przyszłość.

BUTY DLA SYBERJI.

MOSKWA, 7. 4. W głównem mieście Syberji, Nowosibirsku, rozpoczęto budowę wielkiej fabryki obuwia, która produkować będzie dziennie 6.500 par obuwia.

Wyrób będzie w zupełności mechaniczny. Według planu budowa ma być wykończona w roku 1934.

WZROST WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH.

ŁÓDŹ, 7. 4. Sprawozdanie związku eksporterów wykazuje poważny wzrost wywozu wyrobów łódzkich w marcu. Wywieziono w tym miesiącu 398000 kg. tkanin wszelkiego gatunku, wartości 2.876.000 zł. Jest to kwota o półtora miljona wyższa, niż wywóz w marcu roku zeszłego. Największy wzrost wykazuje wywóz odzieży, który doszedł do sumy 600.000 zł., następne miejsce zajmuje bielizna bawełniana na sumę 516.000 zł.

GORĄCZKA ZŁOTA W JAPONJI.

Odkrycie miljardowych pokładów kruszcu

LONDYN, 7. 4. Japonja żyje od pewnego czasu pod znakiem gorączki złota, która ogarnęła nietylko wszystkie stany, lecz także władze państwowe, starające się za wszelką cenę zasilić skarb wyczerpany operacjami wojennemi w Mandżurji.

Rząd japoński, jak wiadomo, postanowił wydobyć na powierzchnię zatopione w bitwie pod Czuszimą krążowniki rosyjskie „Naczimow" i „Ruryk", na których pokładzie znajdować się miały wielkie pokłady złota.

Niedawno temu odkryto na wyspie Hokkaido pokłady złota, których wartość oceniana jest na 5 miljonów yenów. Wiadomość ta szybko rozeszła się po całym kraju powodując wędrówkę poszukiwaczów złota.

Nieco później nadeszła wiadomość z prowincji Ivate, iż również tam wykryto pokłady złota. Wysłano na miejsce geologów, którzy ocenili wartość pokładu na 10 miljonów yenów.

Największą jednak sensację wywołało odkrycie bogatej żyły złota w górach Miatakusan w prowincji Ivate. Geolog Sasaki stwierdził, że bogata żyła posiada liczne odgałęzienia. Wartość złota w nowodkrytych pokładach sięga olbrzymiej sumy 10 miljardów yen.

Odkrycie złóż złotodajnych odbyło się w niezwykłych okolicznościach. Od 30 lat corocznie przybywał do pewnego jubilera w mieście Morioku stary drwal, liczący dziś 70 lat. Przynosił on zawsze z sobą woreczek złotych ziarenek. Z uzyskanych za złoto pieniędzy kupował w mieście towary i wędrował daleko w góry.

Podpatrzył go pewien bogaty rolnik i stwierdził, że starzec mieszka wraz z dwoma synami w ubogiej chatce. Wszyscy trzej łamali w górach bloki krzemienia i kwarcu, które rozbijali w stepie, a następnie wypłókiwali z gruzu ziarenka złota

Rolnik organizuje wyprawę, która po stajaniu śniegów ma wyruszyć do gór Miatakusan i rozpocząć eksploatację złota na wielką skalę.

Zbliżenie między Anglją a Ameryka.

LONDYN, 7. 4. Korespondent waszyngtoński „Timesa" donosi, że prezydent Roosevelt dąży do ścisłego porozumienia z Anglją.

Prezydent ma nadzieję, że trudności związane z zagadnieniem długów wojennych zostaną pomyślnie rozwiązane.

Nietylko opinja publiczna, ale i kongres powitaja z uznaniem zbliżenie anglo - amerykańskie. Jakkolwiek prezydent Roosevelt nie wysunął dotychczas żadnych propozycyj w sprawie moratorjum dla długów angielskich wobec Ameryki, to jednak, jak stwierdza „Morning Post", widoki porozumienia w tej sprawie uległy znacznemu polepszeniu.

Kto wygrał na loterii?

Numery znaczone + wygrywają premję.

50.000 zł. na nr. 68732+

10.000 zł. na n-ry: 72167 118195+

5.000 zł. na n-ry: 47197 60677 93198.

Zł. 2.000 na n-ry: 71267+ 73143 76602+ 79238 84212 87414 95577 107670 108848 123832+ 127695+ 133919.

Zł. 1.000 na n-ry: 6541 9593 10299 14477 17817 19693 30017+ 32123 35973 49587 50977 59380 62766 63735 68267 74236 86926 89869 95244 95567 99175+ 108385 117150 118556 122110 129157 130278 130652 131792 135348 141923.

Zwyżka cen zbóż.

Na rynku zbożowym w Polsce obserwujemy już od dwóch miesięcy niezmiernie ciekawe i jednocześnie bardzo pocieszające zjawisko. Ceny zbóż w Polsce oderwały się od cen rynku światowego. Zwyżka jest dosyć pokaźna i nosi charakter stały. Posiada to oczywiście bardzo duże znaczenie gospodarcze przedewszystkiem dla rolnictwa, które uzyska zwiększony dochód, a także i dla całego kraju, w którym każda poprawa sytuacji finansowej w rolnictwie decyduje o ogólnej poprawie gospodarczej. Rolnik bowiem zwiększony dochód obraca na niezbędne zakupy, co zwiększa wewnętrzne obroty gospodarcze.

Wprawdzie wyższa cena wewnętrzna zbóż utrudnia wywóz ich zagranicę i eksport ten przynosi zwiększone straty, jednak w obecnej sytuacji Polski, której zapasy zboża na wywóz są bardzo małe, nie może przynieść to w ogólnym bilansie większych strat. Podkreślić należy dla uniknięcia nieporozumienia, że obecna cena zbóż na rynku międzynarodowym, aczkolwiek niższa w Polsce, jednak wyższa jest od najniższych cen zeszłorocznych i oczywiście od cen jesiennych.

Od połowy stycznia r. b. nastąpiła pewnego rodzaju stabilizacja tendencji na głównych rynkach zbożowych. Załamanie się kursu dolara wywołało nawet zakupy spekulacyjne zboża w Ameryce, a za przykładem kupców amerykańskich i w Europie. Zniżka dolara bowiem jednoznaczna byłaby na rynkach towarowych z podrożeniem cen towarów. Dlatego też poprawa sytuacji dolara zaznaczyła się niemal jednoczesnem, coprawda lekkiem, obniżeniem się cen zbóż na wszystkich ważniejszych giełdach zbożowych świata. Ceny te powróciły do ustabilizowanych cen lutowych.

W Polsce, która także znajduje się, jako jeden z większych rynków zbożowych pod wpływem zmian zachodzących na rynku międzynarodowym, ceny zbóż w tym czasie drgnęły wdół. Zniżka trwała jednak tylko kilka dni. Była więc ona chwilowa. Ceny zbóż znowu zaczęły wzrastać. Przyczyna tego wzrostu cen tkwi więc w sytuacji gospodarczej Polski. Przedewszystkiem na zwyżkę cen zbóż wpłynął mniejszy tegoroczny urodzaj, wskutek czego zapasy zboża na sprzedaż zagranicę były o wiele mniejsze, niż w latach poprzednich. Ostry przebieg tej zwyżki położyć należy na karb spekulacji, jaka rozpoczęła się po opublikowaniu danych przez główny urząd statystyczny o zbiorach tegorocznych.

Rezultaty zbiorów na jesieni 1932 r. wypadły gorzej, niż to powszechnie przypuszczano. Kupcy zbożowi uważali więc za korzystne dla siebie zakupić jak największe partje zbóż. Popyt ten zbiegł się ze zmniejszoną podażą: w lutym ze względu na mrozy, w marcu wobec utrudnionych dowozów przez roztopy. Koniec marca i pierwsze dni kwietnia przyniosły uspokojenie na rynku zbożowym. Tendencja mocna jednak utrzymała się w dalszym ciągu.

Najwięcej zwyżkowała w Polsce pszenica, której zbiory wobec kleski rdzy w województwach południowych były stosunkowo niewielkie. W styczniu za kwintal pszenicy płacono w Warszawie przeciętnie 25.50 zł., a w Poznaniu — 22.50 zł. obecnie zaś cena pszenicy w Warszawie wynosi 39 zł., a w Poznaniu—35 zł. Również wzrosły ceny żyta, za które płacono w styczniu r. b., w Warszawie średnio 15.30 zł., a w Poznaniu 13.90 zł., obecnie natomiast kwintal żyta w Warszawe kosztuje ponad 20 zł., a w Poznaniu ponad 18 zł. Stosunkowo mniej wzrosły ceny owsa, aczkolwiek i one osiągnęły poziom tak zwanej ceny eksportowej, to znaczy poprzedniej ceny krajowej plus premja wywozowa. Jedynie jęczmień nie wykazał większej zwyżki.

Zwyżka cen zbóż odbiła się na cenach ich przetworów, a więc przedewszystkiem mąki. Oczywiście, mąka pszenna bardziej podrożała niż żytnia. W ostatnich tygodniach dała się zauważyć zwiększona sprzedaż mąki żytniej, co pociągnęło za sobą zwiększony popyt na żyto Na giełdzie warszawskiej, która do niedawna jeszcze sprzedawała dziennie po kilkaset ton żyta, obecnie obroty dzienne dochodzą do 2 tysięcy ton. Zjawisko to jest bardzo charakterystyczne dla polskiej konsumcji zbóż. Zawsze ilekroć cena pszenicy jest daleko wyższa od ceny żyta, na konsumcję m ą k i ż y t n i e j przechodzi przedewszystkiem ludność wiejska, a także częściowo i ludność miejska. W tym roku ogólny poziom zamożności ludności miejskiej jest niższy, niż w latach poprzednich, naskutek pogłębiającego się kryzysu. To też ludność ta przeszła na konsumcję mąki żytniej, jako tańszej i mimo nadchodzących świąt popyt na mąkę pszenną nie wzrasta.

Wraz z poprawą cen zbóż nadeszła w marcu r. b. poprawa cen artykułów hodowlanych. Podrożały więc ceny żywca i mięsa, oraz ceny nabiału. Jedynie zniżkują ceny jaj, jak zazwyczaj na wiosnę. Jest więc to zniżka sezonowa.

Naogół biorąc, ceny płodów rolnych i hodowlanych poprawiły się dość znacznie. Poprawa ta zbiegła się ze zmniejszeniem cen głównych artykułów przemysłowych, na skutek akcji rządowej. W ten sposób różnica między cenami rolnemi a przemysłowemi zmniejszyła się w Polsce znacznie, co bezsprzecznie wpłynie na zwiększenie obrotów gospodarczych w kraju a tem samem będzie posiadało wpływ na ogólną poprawę gospodarczą. Wraz z wiosną więc zaświtała nam nadzieja lepszego jutra.

Azet.

„Młode" i „stare" narody

Ciekawa statystyka.

Słyszymy od czasu do czasu zdanie o starych i młodych narodach. Można to zrozumieć w sposób nader rozmaity. Pewne narody wcześniej od innych wystąpiły na arenie dziejowej i dlatego odgrywają dziś na niej rolę większą, aniżeli inne, nawet bardziej liczne. Częściej jednak należy rozumieć określenie powyższe w tym sensie ,że wśród różnych narodowości podział ludności według wieku jest nader rozmaity.

Uwzględniając ludność w wieku 1—19 lat, przekonamy się, że w Polsce młodzież ta będzie stanowiła 47.7 proc. ogółu ludności, w Rosji 48.7 proc. we Włoszech 41.1 proc., w Niemczech 36.2 proc., w Anglji 37.0 proc. i we Francji — 31.7 proc. Tak więc Rosja i Polska liczą stosunkowo najwięcej młodzieży, słusznie też kraje te mogą być uważane za „młode".

Biorąc następnie pod uwagę wiek 50 i więcej lat, kiedy siły fizyczne człowieka zaczynają słabnąć, zdolność do dłuższego wysiłku się zmniejsza ,przekonamy się, że pierwsze miejsce w tej kategorji zajmuje Francja, licząca 25.2 proc. takiej ludności, dalej idą Włochy 19.1 proc., Anglja (19.0 proc.), Niemcy (18.8 proc.). wreszcie **Polska (14.8 proc.)** i Rosja (13.0 proc.). Kraje te uszeregowały się w kolejności wręcz odwrotnej, aniżeli poprzednio. A więc Francja, Włochy, Anglja i Niemcy słusznie mogą ludność w wieku podeszłym jest w nich być nazwane narodami „staremi", gdyż ludność w wieku podesłym jest w nich znacznie liczniejsza aniżeli w Polsce i w Rosji.

Sprawą wszakże„ „starości" lub „młodości" narodów społeczeństwa zajmują się nietylko dla samej ciekawości; zjawisko to wywiera wpływ nawet na kierunek polityki danego kraju. Jeżeli pominąć okresy skrajne ,t. j. do lat 19 i po wyżej 50, a uwzględnić okres największej sprawności fizycznej i duchowej, a więc okres 20—49 lat, okaże się, że narody „stare" mają znaczną przewagę nad młodemi. Niemcy bowiem liczą 45.0 pr. takiej ludności, Anglja 44.0 proc., Francja 43.1 proc., wówczas gdy Rosja tylko 38.5 proc, a **Polska 37.5 proc.** Liczba ludności w tym właśnie wieku odgrywa największą rolę dlatego, że czy w konfliktach międzynarodowych czy to w możliwościach ekspansji polityczno — ekonomicznej ta właśnie część ludności przedewszystkiem będzie brała udział. To też pewne narody, mające przed sobą do rozwiązania skomplikowane problematy, niemożliwe do rozstrzygnięcia częstokroć na innej drodze jak starcia zbrojnego, spieszą się ,aby je rozwikłać właśnie teraz, a nie później.

Przyszłość niewątpliwie należy do narodów młodych. Jeżeli ludność w wieku 20 — 49 lat w **Polsce przyjąć za 100**, to w r. 1933 i 1953 (t. j za lat 20) stosunki w tej mierze w Anglji wyrażą się cyfrą 167.2 i 137.0, we Francji 148.3 i 108.6, w Niemczech — 244.8 i 201.8. we Włoszech 139.7 i 124.7. W obliczeniu tem wzięto pod uwagę zarówno obecne stosunki ludnościowe, jak przyrost naturalny każdego kraju, śmiertelność itp. czynniki. Gdyby nawet w obliczeniu tem były pewne nieścisłości, to już sama logika wskazuje, że w krajach młodych w znaczeniu wieku ich ludności. ludność stosunkowo młoda będzie z biegiem lat coraz liczniejsza, aniżeli starsza.

W każdym kraju, zależnie od dzielnicy, stosunki układają się rozmaicie, jakkolwiek różnice nie są zbyt wielkie. W **Polsce ludności „starej" ponad 50 (najwięcej — czego się zresztą należało spodziewać) liczą woj. zachodnie (16.3 pr., dalej południowe (15.6 proc.), następnie centralne 914.8 proc.) i najmniej wschodnie (14.6 proc.).**

Na marginesie.

Na ucho...

Sekret to jest coś takiego, o czem na pewno wszyscy się dowiedzą.

Jeżeli pani A. powie pani B. „Moja córka ma narzeczonego", to pani B. pomyśli sobie „Co to mnie obchodzi" i nikomu o tem nie powie.

Ale jeżeli pani A doda: „Mówię to pani w sekrecie, bo to jeszcze nic pewnego", to z pewnością do wie się o tem cała kamienica i trzy sąsiednie.

Bo ludzie mają specjalną słabość do sekretów. U niektórych przechodzi to nieraz w manję.

Mam takiego znajomego. Nazywa się Pestkiewicz. Od najmłodszych lat zbiera sekrety i opowiada sekrety.

Urodził się w sekrecie przed rodzicami swojej matki — panny i stąd pewno ma we krwi skłonność do sekretów.

Gdzie mnie spotka, odrazu pcha mi swój nos w ucho i szeptem opowiada jakiś sekret.

Przy każdym takim sekrecie cały się trzęsę, bo jego nos łechce mi ucho i dostaję nerwowych drgawek.

Wszyscy znają słabość Pestkiewicza i nikt mu się już ze swych sekretów nie zwierza. Ale Pestkiwicz bez sekretów nie może żyć.

Ma więc swoich płatnych dostawców. Za każdy sekret płaci złotówkę.

Niedawno znów mnie spotkał i odrazu wsadził mi nos w ucho.

— Pst... — szeptał. — Niech pan nikomu nie mówi... żona p. M. uciekła od niego...

— Czy pan zna p. M?

— Nie, ale to bardzo ciekawa historja... Opowiedziano mi ją w wielkim sekrecie.

— Ależ panie! To stara historja! P. M. umarł 10 lat temu. A jego żona uciekła przed 15-tu laty.

— Taak? — zbladł Pestkiewicz. A to mnie mój dostawca nabrał.

Pestkiewicz nie czyta gazet. Nie obchodzą go sprawy o których wszyscy wiedzą. Korzystają z tego dostawcy...

— Pst... Wie pan? — szepnął mi znów parę dni temu. — Podobno niejaki Hitler doszedł w Niemczech do władzy... Mówiono mi w sekrecie. że to były malarz pokojowy. Nie znosi czerwonego koloru. Chyba tylko we krwi... Ale niech pan nikomu nie mówi, bo dałem słowo honoru..

Ostatnio, gdy widzę Pestkiewicza, czemprędzej pcham sobie watę do ucha. Ale to nie pomaga.

Wczoraj naprzykład gadał mi coś do zawatowanego ucha jakieś pół godziny. Na nieszczęście zauważył watkę. wyjął ją i zaczął nanowo opowiadać.

Kiedy skończył włożył mi watę zpowrotem do ucha.

X.

Otwarcie komunikacji lotniczej do Rygi i Tallina oraz Salonik.

Z dniem 15 bm. uruchomiona zostanie komunikacja na dwuch szlakach zagranicznych, obsługiwanych przez polskie linje lotnicze „Lot": Wilno — Ryga — Tallin oraz Bukareszt — Sofja — Saloniki.

Na linji Wilno — Ryga — Tallin stanowiącej przedłużenie linji Warszawa — Wilno, samoloty odlatywać będą z Wilna w poniedziałki, środy i piątki, z Tallina zaś we wtorki, czwartki i soboty. Na linji Bukareszt — Sofja — Saloniki, stanowiącej przedłużenie szlaku Warszawa—Lwów — Bukareszt, samoloty odlatywać będą z Bukaresztu we wtorki, czwartki i soboty, z Salonik zaś w poniedziałki, środy i piątki.

Imponująca manifestacja społeczeństwa Zagłębiowskiego

Utworzenie związku obrony kresów zachodnich.

W Będzinie odbyło się onegdaj organizacyjne zebranie związku obrony Kresów zachodnich które zgromadziło tak wielką liczbę uczestników, że zebranie nie mogło się odbyć w sali sejmiku, z braku miejsca i przeniesiono je do dużej sali po b. radzie miejskiej (dom Piasta).

W imponującem tem zebraniu wzięło udział zgórą 500 osób, reprezentantów władz państwowych, samorządowych, wojskowości oraz różnych instytucyj i organizacyj z całego terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

Do stołu prezydjalnego zasiedli **pp.: starościna Boxowa — przewodnicząca, kom. W. Kuźniak, kom. Rzeczkowski, pułk. Rarogiewicz. dyr. Mazur, red. Grzędzielski, red. J. Oskólski i prof. Majewski.**

Po zagajeniu zebrania przez dyr. Wł. Mazura dłuższy referat organizacyjny, omawiający cele i zadania związku wygłosił dyrektor Z. O K. Z. z Katowic dr. Kudlicki.

Drugi referat ideowy, omawiający również dane statystyczne szkolnictwa polskiego w Niemczech wygłosi wizytator p. Igielski z Katowic Referaty wysłuchane zostały przez zebranych z dużem zainteresowaniem.

Związek obrony Kresów Zachodnich jest organizacją bezpartyjną, skupiającą w sobie wysiłki społeczeństwa celem obrony interesów narodowych na ziemiach zachodnich.

Nowoutworzony związek w Zagłębiu Dąbrowskiem będzie prowadził dalszą akcję urządzania kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec. Akcja ta, jak już swego czasu pisaliśmy, prowadzona była wzorowo i z dużym nakładem pracy komitetu. na czele którego stoi **starościna Boxowa i dyr. Mazur.**

Związek obrony kresów Zachodnich utworzony w Zagłębiu będzie oddziałem okręgowego związku na Śląsku.

Poza tem przemawiał **pułk. Rarogiewicz**, który między innemi zaznaczył, że związek obrony Kresów Zachodnich, jak widać ze statutu, ma piękne cele, należy więc gremjalnie zapisywać się w szeregi związku i współpracować dla dobra Ojczyzny.

Przemawiał również radca izby przemysłowo - handlowej z Sosnowca **p. Kwiatek**, który wspomniał, że wszystkie ugrupowania kupieckie w Zagłębiu przeprowadzą z całą systematycznością bojkot towarów niemieckich.

Z kolei na wniosek dyr. Mazura zostali wybrani do prezydjum zarządu obwodowego związku **starościna Boxowa — przewodnicząca, kom. Rzeczkowski, insp. Luchowiec, dyr. Rogójski, sekr. Narbutt, dyr. Jarzębowski. dyr. Gadomski, dyr. Mazur, dyr. Sągajłło, dyr. Markiewicz, dyr. Fürstenberg, p.** *Kwiecień* **i p. Miller przedst. robotników.**

Do koła zw. w Sosnowcu zostali wybrani pp.: **kom. Kuźniak, wic. kom. Almstaedt, p. Cholewicka, dyr. Bereszko, dyr. Ledwos, prez. zw. nauczycieli Gębicki, p. P. Kucharski, dyr. Ditrich, i dyr. Hakenberg.**

Koło Będzin **pp.: prof. Ocioszyńska, pułkownik Rarogiewicz, kier. Jędrusik, kier. Żebrowski, p. Bartnik i p. Moris.**

Koło Dąbrowa pp.: **Berbecka, dr. Piwowar, dyr. Domaszewska, prof. Pasierbiński, prof. Sierko i naucz. Domagała.**

Koło Czeladź pp.: **kom. Piwowar, Szczerbowa i Tajchman.**

W gminach powiatu zostaną również utworzone komitety.

Na zebraniu tem uchwalono rezolucję, którą odczytał prezes związku powstańców śląskich w Sosnowcu **L. Kałkowski.**

Treść rezolucji niżej podajemy:

„Tygodnie ostatnie przyniosły poważne wzmożenie dotychczasowych niemieckich tendencyj rewizjonistycznych. Znajduje to swój wyraz w przejawach historycznego szału nienawiści do Polski oraz wyładowuje się w aktach teroru w stosunku do polskiej ludności Niemiec.

Świadomi, że agresywna polityka niemiecka oraz niepoczytalne wybryki otoczonych opieką i korzystających z bezkarności bojówek mogą doprowadzić do zakłócenia spokoju na naszej granicy zachodniej, z całym spokojem i z pełnem poczuciem odpowiedzialności za wagę słów wypowiedzianych, stwierdzamy, że każdy zamach na granice państwa naszego odparty będzie jaknaj energiczniej nieograniczonym wysiłkiem i ofiarą krwi całego narodu.

Stwierdzamy jednocześnie, że stojąc na gruncie obowiązujących traktatów, nie podnosząc praw naszych do ziem polskich, pozostających nadal pod zaborem pruskim, czynimy to jedynie w mocnem poczuciu wartości pokoju światowego. Skoro jednak zostaniemy sprowokowani do wojny i zmuszeni do chwycenia za broń, nie spoczniemy, dopóki wszystkie ziemie zamieszkałe przez polaków nie znajdą się ponownie w granicach jednolitej i zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie możemy pozwolić na prześladowanie ludności polskiej w Niemczech, jak również nie możemy pogodzić się z równoczesnemi przejawami panoszenia się butnej niemczyzny na terenie Polski. Stąd też domagamy się zdecydowanego stosowania następujących środków:

1) Odebrania debitu wszystkim gazetom niemieckim, przychodzącym z Niemiec oraz konsekwentnego pociągania do jaknajsurowszej odpowiedzialności wydawców i redaktorów pism niemieckich w Polsce za wszelkie przejawy szkalowania państwa polskiego, drażnienia uczuć społeczeństwa, względnie działania na szkodę polskich interesów narodowych.

2) Wzywamy całe społeczeństwo do zdecydowanego i konsekwentnego bojkotu wszystkich gazet i czasopism niemieckich.

3) Wzywamy społeczeństwo, zarówno kupców, jak konsumentów do bezwzględnego bojkotu wszystkich towarów niemieckich.

4) Wzywamy społeczeństwo do bojkotu wszystkich filmów niemieckich. a poszczególne kinoteatry do natychmiastowego zdjęcia z ekranu wszystkich obrazów pochodzenia niemieckiego.

5) Wzywamy wszystkie radjostacje polskie, aby w odpowiedzi na niebywałą akcję rewizjonistyczną i antypolską radjostacji niemieckich, stojącą w rażącej sprzeczności z obowiązującą konwencją radjową, uwzględniano w programach polskich radjostacyj w jaknajszerszym zakresie materjał informacyjny, ilustrujący faktyczny stan obecnych stosunków polsko - niemieckich. w szczególności obalający kłamliwe twierdzenia propagandy niemieckiej.

6) Wzywamy całą prasę polską do zdecydowanego poparcia podjętej przez społeczeństwo akcji bojkotu prasy. filmów oraz towarów niemieckich".

Koła żydowskie L. O. P. P.

na terenie Zagłębia.

Z inicjatywy asesora urzędu skarbowego w Sosnowcu **J. Elstera** zawiązał się tymczasowy komitet organizacyjny, celem przeprowadzenia propagandy w społeczeństwie żydowskiem i utworzenia kół żydowskich LOPP na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W skład tymcz. komitetu wchodzą: radca izby przem. - handlowej i prezes stow. kupców i przemysłowców p. Kwiatek — radcowie izby przem. - handlow. pp Saper i Oliner — członek zarządu stow. kupców i przem. p. Birman oraz asesor urzędu skarbowego p. Elster. Właściwe zorganizowanie kół zapoczątkowane zostanie w Sosnowcu jeszcze w bieżącym miesiącu.

Z działalności izby przem.-handlowej

Konferencja podatkowa.

Celem wyjaśnienia szeregu kwestyj pomiędzy władzami skarbowemi a podatnikami w pewnych zasadniczych sprawach z dziedziny podatkowej, izba corocznie urządza konferencję z przedstawicielami władzy skarbowej dla omówienia różnych spornych kwestyj. Podobnie i w roku bieżącym została urządzona taka konferencja, której celem było również wskazanie przedstawicielom władzy skarbowej na konieczność dostosowania wymiarów podatkowych do obecnych stosunków gospodarczych, wykazujących w porównaniu z poprzednim okresem wymiarowym poważne różnice.

Konferencja ta odbyła się w ub. czwartek pod przewodnictwem radcy Jaguczańskiego, przy współudziale delegata izby skarbowej w Kielcach p. Szwarca, naczelników urzędów skarbowych w Będzinie, Dąbrowie i Sosnowcu, radców izby i delegatów większych organizacyj handlowych i przemysłowych okręgu izby.

Bandyci uzbrojeni w kije napadli na kupców.

Onegdaj na drodze pomiędzy wsiami Szosowice a Kobylnikami, pow. pińczowskiego, 2 bandytów uzbrojonych napadło na powracających furmanką z Wiślicy — Kaca Altera i Balickiego Herszka — mieszkańców Skalbmierza, których pobili kijami, poczem po obrewidowaniu Kaca — zabrali mu portmonetkę z zawartościa około 3 zł., Balickiemu zaś portmonetkę z zawartością około 2 zł. i zegarek srebrny, wart. 76 zł.

Bandytów w osobach: Pragnącego Jana, Banasia Jana i Włodarskiego Stanisława — mieszkańców wsi Krępice, gm. Topola, pow. pińczowskiego ujęto i przekazano władzom sądowym.

KRONIKA

KALENDARZYK

Kwiecień 8 Sobota	Dziś: Dyonizego Jutro. Marji Kleof. Wschód słońca: 5.6 Zachód słońca: 18.27

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 8 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.25. Wiad. wojskowe. 15.35. Słuch. dla młodzieży. 16.00. Płyty. 16.20. Odczyt dla maturzystów 16.40. Tr. ze Lwowa. 17.30. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturzystów 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. roln. 19.30 Na widnokręgu. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 22.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. R. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton p. t. Wiosenne nastroje zoologa poczciwego. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA

Niedziela, 9 kwietnia.

9.55. Program na dz. bież. 10.00. Nabożeństwo z Krak. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warszawskiej. 14.00. Zakładanie i poprawianie pastwisk. 14.20. Utwory religijne. 14.45. Co słychać o czem wiedzieć trzeba. 15.05. Kom. roln. 15.10. Koncert ork. P. R. 16.00. Program dla młodzieży. 16.25 Płyty. 16.45. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Utwory fortepianowe. 17.30. Kom. Zw. Prac. Gmin Wiejsk. 17.35. Płyty. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka religijna. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Słuch. z Wilna. 20.00. Muzyka włoska. 21.50. Wiad. sport. 22.00. Recital wiolonczelowy. 22.55. Kom. meteor. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka salonowa.

KATOWICE.

Sobota, 8 kwietnia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Płyty. 13.05. Kom. gospod. 13.10. Kom. z Warsz. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 16.00. Tr. z Warsz. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Skrzynka poczt. dla dzieci. 17.25. Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.10. J. Al. Gałuszka odczyta własne utwory. 19.30. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz. 23.35. Muzyka tan.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, o godz. 8.30 wiecz. premjera komedji muzycznej w 3 aktach S. Knoxa w adaptacji Tadeusza Wołowskiego **„Pan minister na inspekcji".** Moc przezabawnych sytuacyj, galerja arcyuciesznych typów, beztroski humor i melodyjne piosenki oraz koncertowa gra wszystkich wykonawców z pp.: **Stróżyńską, Tańską, Orlińskim i Erwanem na czele oraz pp. Brzozowską, Drohocką, Grudniewskim, Nawrockim, Opolskim, Rytowskim i innymi.** Pomysłowa reżyserja B. Orlińskiego i staranna oprawa dekoracyjna J. Szymczyka dopełniają udaną i wartą ujrzenia całość.

Ceny miejsc od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę dwukrotnie: popoludniu i godz. 4.15 i wieczorem o godz. 8.30 dana będzie ostatnia nowość, komedja muzyczna **„Pan minister na inspekcji"**

Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8. W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1 i od godz. 3 popoł.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" Czerwona zemsta — „Światowid" — Odtrącona.

(k) **Posiedzenie prezydjum rady grodzkiej BBWR.** W hotelu polskim odbyło się zebranie prezydjum rady grodzkiej BBWR., na którem omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz postanowiono zorganizować zebrania ogólne, na których poseł dr. **Gosiewski**, wygłosi referat o ustawie scaleniowej, zaś dr. **Krawczyński** o ustawie samorządowej.

Pozatem odbyło się posiedzenie sekcji prasowej, na którem omówiono sprawy prasy regjonalnej.

Zwiedzajcie wystawę Malarzy Krakowskich i Zagłęb w kich w seminarjum męskiem w Sosnow u.

((k) **Otwarcie kursu dla działaczy wiejskich w Stopnicy.** W Stopnicy odbyło się zebranie kursu tygodniowego dla działaczy wiejskich, który zgromadził 120 uczestników.

Kurs otworzył prezes rady powiatowej BBWR. p. **Wieczorek**, który w dłuższem przemówieniu podkreślił konieczność pracy na wsi i uświadomienia obywatelskiego ludności wiejskiej. Następnie inauguracyjny wykład wygłosił kierownik sekretarjatu. wojewódzkiego BBWR. p. **Zaleski**.

Wykłady prowadzone są ściśle według ustalonego planu i obejmują program spraw społecznych, samorządowych i rolnych oraz nowe us.awodawstwo w dziedzinie socjalnej i gospodarczej. Wśród prelegentów z pośród działaczy miejscowych występują pp.: **Dębski, Niedziela i Oszyba**, z zamiejscowych sen. **Miciński**, posłowie dr. **Krawczyński i Kozłowski** oraz wiceprez. wojewódzkiego zrzeszenia Z. P. O. K. wice prez. wojewódzkiego zrzeszenia Z. P. O. K. wojewoj. **Bratkowska.**

(k) **Zjazd kierowników kursów robotniczych.** W lokalu sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. w Kielcach, odbył się zjazd kierowników kursów robotniczych z całego terenu województwa kieleckiego .Na zjeździe omówiono wyniki dotychczasowej pracy i nakreślono plan prac na przyszłość.

——oOo——

Z SOSNOWCA.

(s) **W gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej** odbędzie się wywiadówka w niedzielę, dnia 9 bm. między godz. 11 — 13.

(s) **„Organizacja kredytu“.** Odczyt na powyższy temat wygłosi dyrektor szkoły handl. żeńsk. im. król. Jadwigi w Sosnowcu p. Namysłowski, w sali zw. naucz. polsk. w niedzielę o godz. 11-ej.

Wstęp bezpłatny.

(s) **Zebranie komendy legjonu młodych.** Dnia 10 bm. o godz. 7 wiecz w lokalu własnym, przy ul. Nowej. odbędzie się zebranie komendy okręgu legjonu młodych w Sosnowcu.

(s) **Poranek w kinie „Zagłębie“.** Staraniem podkomisji kolonij letnich dla najbiedniejszych, odbędzie się w niedziele, poranek dla młodzieży w kinie „Zagłębie“. W programie film w 10-ciu aktach i wspaniałe dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 11.30. Ceny biletów: 20, 30 i 60 gr.

(s) **„Polska i Niemcy“.** Związek akademickich kół zagłębian urządza we wtorek 11 kwietnia br. o godz. 8 wiecz. w sali gimn. im, St. Staszica w Sosnowcu odczyt na temat aktualnych zagadnień polsko - niemieckich Referat wygłosi wiceprezes związku obrony kresów zachodnich w Katowicach dr. Kudlicki.

(s) **Plenarne posiedzenie zarządu powiatu ZS.** Jutro o godzinie 10-tej rano w lokalu przy ul. Kołłątaja 17 w Sosnowcu odbędzie się plenarne posiedzenie zarządu powiatu związku strzeleckiego przy udziale przedstawiciela pod okręgu z Katowic i wszystkich prezesów, komendantów oddziałów powiatu będzińskiego, jak również i dowódców kompanij.

Na porządku dziennym sprawy ogólno - organizacyjne i wytyczne prac na najbliższy okres.

(s) **Zebranie komitetu obchodu 3-go maja.** Zarząd koła PMS. w Sosnowcu organizuje obchód 3-go maja i zbiórkę na dar narodowy. W związku z tem odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu stow. techników (ul. Czysta 9) organizacyjne zebranie komitetu.

(s) **Zebranie w Konstantynowie.** Jutro o godz. 15 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w klubie młodzieży polskiej im. marsz,. J. Piłsudskiego. Wszyscy członkowie klubu proszeni są o przybycie.

(s) **Inauguracja legjonu młodych.** W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu ZZZ. przy ul. Leśnej, odbędzie się inauguracja obchodu legjonu młodych związku pracy dla państwa.

Z życia związku strzeleckiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W marcu i kwietniu zarząd powiatu, przeprowadza walne zebrania we wszystkich oddziałach powiatu będzińskiego Ostatnio zebrania takie odbyły się w **Ząbkowicach, Maczkach, Grodźcu i Niemcach.**

W zebraniach brali udział przedstawiciele władz powiatowych Z. S. z Sosnowca, oraz komendanci kompanij.

Sprawozdania z całorocznej działalności złożyli prezesi, komendanci, skarbnicy i referenci wychowania fizycznego poszczególnych oddziałów.

Po dyskusji i udzieleniu absolutorjum ustępującym zarządom oddziałów, zebrani powołali do nowych zarządów następujące osoby:

oddział Maczki — **B. Szczepaniak (prezes), członkowie: S. Kulawik, M. Dudziński, E. Jędrzejewski, E. Michalska, M. Wyrozumski, A. Warmuzek**

oddział Ząbkowice — **Hryniewiecki (prezes), członkowie: Tasiecki, Wojtania, Gasztych, Dratwa, Skwarczyński i Hernik.**

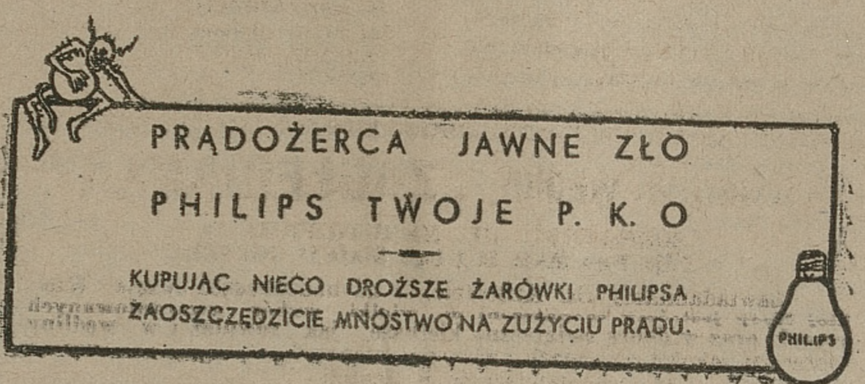
oddział Grodzico — **T. Pocisk - Dobrowolski (prezes), członkowie: W. Noszczyk, T. Strojny, J. Górski, A. Czarnecki, H. Brzozowski i F. Fickowski.**

Oddział Niemce (żeński — **M.Zygmański (prezes), członkowie: K. Lange, J. Bączkowski, D. Datoń, W. Krosta, C. Szubert, G. Depta, J. Mackiewicz.**

Oddział Niemce (męski) — **M. Zygmańska (prezes) i A. Bączkowska, H. Pecołdówna, G. Pająkowa, S. Mildnerowa, A. Nowicka.**

Następnie zostały wybrane komisje rewizyjne w składzie 3 członków i 2 zastępców, oraz delegaci na powi zjazd w Sosnowcu po jednym n dych dwudziestu członków.

W zebraniach uczestniczyli licznie członkowie, wykazując duże zainteresowanie i zrozumienie dla prac, nakreślonych programem władz naczelnych związku strzeleckiego. Obszerne sprawozdania wykazały poważny dorobek w każdej dziedzinie pracy, będący wynikiem znacznych wysiłków, tak członków zarządu, jak i członków ćwiczących, którzy pomimo trudności terenowych krzewią wytrwale wśród społeczeństwa wychowanie dobrego obywatela - żołnierza.



„Biały tydzień" kupca Łączkowskiego i dwa tygodnie sądu grodzkiego w Sosnowcu.

Patrolując ul. Modrzejowską w Sosnowcu, znany ze służbistości posterunkowy p. L. aż przygryzł wąsy ze zdumienia na widok, jakby na strychu rozwieszonej bielizny. przed sklepem pod nr. 43, którego właścicielami są małżonkowie Chilel i Liba Łączkowscy.

— Co to jest?! — krzyknął, nie panując nad sobą...

Oparty o futrynę wystawy p. Chilel, odparł niedbale:

„To biały tydzień, proszę się nie wtrącić i wogóle... „paszoł wont!..“

Ponieważ sposób wywieszania bielizny nie był zgodny z dozwolonemi przepisami reklamowemi, p.L. spisał 2 protokuły (drugi za obrazę osobistą), w wyniku których odbył się wczoraj przeciwko małżonkom Łączkowskim rozprawa w sądzie grodzkim.

Wyrok opiewa po 2 tygodnie dla każdego z małżonków.

Karę zawieszono im na dwa lata.

Zawiązanie koła L.O.P.P. przy stowarzyszeniu rzemieślników chrześcijan w Kielcach.

Zarząd stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan w Kielcach, w zrozumieniu doniosłości zadań ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej, pośpieszył na zew komitetu powiatowego LOPP. i zwołał w lokalu stowarzyszenia zebranie organizacyjne koła LOPP.

Zgromadzeni członkowie stowarzyszenia w liczbie 70, po wysłuchaniu referatów, członka zarządu komitetu powiatowego LOPP. p. **Fr. Wieczorka** i instr. powi go OPL. Gaz. na temat zadań i prac ligi oraz nowoczesnych sposobów i środków prowadzenia wojny, jak również sposobów i środków obrony przed strasznemi skutkami wojny, postanowili jednogłośnie celem szerszego uświadomienia i wyszkolenia swych członków założyć koło LOPP. przy stowarzyszeniu, przyczem przystąpiono do wyboru władz koła.

Do zarządu koła weszli pp.: **St. Lorens, jako prezes, Brupek — wiceprez. L. Strzembalski** sekretarz, **J. Konecki**— skarbnik, **N. Bielak** — zast. sekretarza. Na zastępców wybrano pp. **Al. Czerwieńca, R. Sutowicza, L. Grima i Fr. Piotrowskiego.** Do komisji rewizyjnej pp.: **Wacława Rudczyńskiego, St. Kunowskiego i A. Bogdana.**

Na delegatów do komitetu pow. wybrano **p. L. Jakubowskiego,** na zastępcę **p. Koneckiego.**

Zebrani wyrazili życzenie, aby nowo obrany zarząd nawiązał ścisły kontakt z komitetem powiatowym, celem rozwinięcia żywej działalności tak w kierunku zwiększenia liczby członków koła, jak i wyszkolenia ich w obronie przeciw gazowo — lotniczej.

Z BĘDZINA.

W SPRAWIE ODSŁONIĘCIA POMNIKA W BĘDZINIE.

Dnia 13 bm., w sali starostwa odbędzie się posiedzenie komitetu uroczystości odsłonięcia pomnika ufundowanego ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. ziemi będzińskiej.

Na zebraniu tem ustalony zostanie ostateczny termin urządzenia uroczystości odsłonięcia pomnika.

——oOo——

(b) **W gimnazjum J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie,** w niedzielę dnia 9 bm. w godzinach od 10 do 13, odbędzie się wywiadówka dla rodziców.

——oOo——

Z CZELADZI.

WALNE ZEBRANIE PODOFICERÓW REZ. NA PIASKACH.

Odbyło się na Piaskach walne zebranie związku podoficerów rezerwy Zebranie zagaił prezes koła **p Kubiński,** przewodniczył **p. Nowocień,** asesorawali pp.: **J. Toba, T. Dyner,** sekretarzował **p. Roman Musiał.**

Sprawozdanie z działalności zarządu zdał prezes p. A. Kubiński z W. F. i P. W. kom. koła p. M.Tylko, kasowe p. M. Pasterak, komisji rewizyjnej p. F. Sidowski.

Udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Referat o celach podof. rezerwy wygłosił zast. kom. okręgu p. T. Dyner.

Następnie odbyły się wybory zarządu, komisji rewizyjnej, sądu koleżeńskiego i delegatów na zjazdy, w skład którego weszło 14 osób z prezesem p. A. Kubińskim na czele.

—oOo—

(c) **Odczyty:** Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu „Kuźnicy“ p. Jerzy Szydłowski wygłosi odczyt na temat: „Projekty zwalczania obecnego kryzysu“.

W sali sądu grodzkiego również o g. 7 wiecz. prof. Dobrowolski wygłosi odczyt p. t. „Co i jak czytać należy“.

Wstęp bezpłatny.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego.** W sali posiedzeń sejmiku zawierckiego odbył się jednodniowy kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego młodzieży z poszczególnych ośrodków wiejskich.

Wykłady na kursie prowadził instruktor OTO i KR. p. Józef Czerski.

(z) **Otwarcie świetlicy „Orlęcia“.** W niedzielę o godz. 11 przed południem odbędzie się otwarcie świetlicy zjednoczenia polskiej młodzieży pracującej „Orle“. Świetlica mieści się przy ul. Piłsudskiego 5.

Z MYSZKOWA.

(m) **Kurs zdrowia w Myszkowie.** Staraniem związku koła gospodyń wiejskich w Myszkowie w sali urzędu gminy odbył się kurs zdrowia dla członkiń koła. Na kursie dr. Zielińska z Warszawy wygłosiła referaty o ratownictwie, chorobach zakaanych, kobiecych itp.

(m) **Odczyt.** Dziś o g. 7 wieczorem w lokalu związku podoficerów rezerwy w Myszkowie, dom firmy „B-cia Bauerertz“ referent oświatowy tegoż koła wygłosi odczyt pt.: „Gospodarcze znaczenie morza dla Polski“. Wstęp na odczyt bezpłatny.

Z OLKUSZA.

(ol) **Nowy lekarz powiatowy.** Onegdaj objął urzędowanie lekarza powiatowego w Olkuszu, dr. Marjan Kiciarski, b. lekarz powiatowy powiatu Wileńsko - Trockiego.

(ol) **Baczność podoficerowie rezerwy w Olkuszu.** Dziś o g. 11 przedpoł. we własnym lokalu, odbędzie się zebranie związku podof. rezerwy w Olkuszu.

(ol) **Skazani za kłusownictwo.** Mieszkańcy wsi Kosmolów gm. Rabsztyn, Józef Stacha i Paweł Gałka zostali skazani przez starostwo olkuskie po 6 tygodni bezwzględnego aresztu za zakładanie sideł na zające.

(ol) **Pożar.** W zabudowaniach Izydora Kołodziejczyka w Jaлgrocie wybuchł pożar, który strawił dom i stodołę.

Oprócz tego spaliło się zboże i sprzęty domowe. Ogień został zaprószony.

UKRADŁ, CZY WYGRAŁ W KARTY

Do przechodzącej ul. Szopienicką Elfrydy Skrzypiec z Mysłowic, doskoczył jakiś osobnik i wyrwał jej z ręki 7 zł., które trzymała w chusteczce.

Na skutek alarmu, wszczętego przez napadniętą, napastnika zatrzymano. Okazał się nim znany w Sosnowcu ob wieś niejaki Jan Bryła.

Na wczorajszej rozprawie w sądzie grodzkim, Bryła przeczył faktom, uwiecznionym w protokule policyjnym i tłumaczył się, że gotówka w kwocie tych właśnie 7 złotych należała mu się uczciwie, gdyż połobno niedoświadczona Elfryda przegrała je z nim w 3 karty.

Mimo tak „przekonywujących" argumentów, sąd zaaplikował rabusiowi 4 miesiące kozy.

—oOo—

AMATOR GĘSI Z ZAGÓRZA.

P. Piotr Leśniewski z Zagórza (bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania), przechadzając się w okolicy kościoła, wysilał właśnie swą mózgownicę nad zdobyciem gotówki, gdy nagle zobaczył przed murami kościoła piękne stado gęsi.

W wypadkach takich p. Leśniewski działał zdecydowanie, o czem świadczy zresztą dotychczasowy jego rejestr karny.

Zapędził gęsi na targ i sprzedał je za 25 zł.

Wyrok sądu grodzkiego w Sosnowcu opiewa na 2 miesiące więzienia.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. A. W. — Nie wiemy o jakie wydawnictwo chodzi. Prosimy o dokładniejsze dane.

—oOo—

Ofiary.

Na święcone dla najuboższych złożyli na ręce ks. kan. Raczyńskiego: Kazimierzos'wo Zielińscy 50 zł., Blandyna Jędryczkowa 5 zł.

Samobójstwo pod kołami pociągu.

Wczoraj o godz. 5-ej popoł. na torze kolejowym pomiędzy Dąbrową a Będzinem rzucił się pod pociąg osobowy niejaki **St. Krawczyk** mieszkaniec Grodźca.

Koła pociągu zmiażdżyły Krawczykowi głowę i obcięły jedną nogę.

Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy szpitala pow. w Będzinie.

Pierwsze fiołki
nie znalazły nabywcy.

Z restauracji „Warszawianka" wyszedł elegancki pan w futrze w towarzystwie eleganckiej damy w futrze.

Obydwa futra miały się właśnie wziąć pod rękę, kiedy nagle w środek wepchnął się młodzieniec w cyklistówce z pękiem fiołków w rękach.

— Pierwsze wiosenne fiołki, panie hrabio! Hrabia kupi dla hrabiny. Za jedne złotówkie!

— Nie trzeba — wydostało się mruknięcie z męskiego futra.

— Panię prezesie, trzy godziny na pana prezesa pod knajpom czekam... Nie chciałem do środka wchodzić, żeby przy kolacji nie przeszkadzać. Ale teraz pan prezes kupi... Za jedne 80 groszy.

— Nie trzeba!

— Ale pan dyrektor, jak pragne zdrowia uparty. Jak pan derektor u mnie nie kupi, to zara mojom teściowe zawołam, co w tamtem rogu fiołki sprzedaje. Ona jak zacznie gadać, derktora razem z derektorowom opluje. Znakiem tego radze u mnie kupić. Za 50 groszy odstąpie.

— Nie chcę kupić.

— A 30 groszy pan doktór da?

Przecie te fiołki to nie niemiecki wyrób, tylko krajowy. Trza panie doktorze swoje rodzone krajowe wyroby popierać!

— Odsuń się, bo nie kupię!

— Jak sie odsune, to pan szanowny kupi? 20 groszy dla szanownego pana...

— Nie kupię!

— A 10 groszy też dla obywatela nie warto?

— Proszę odejść!

— Obywatel nie kupi? To pies ci morde lizał, łatku na psiem szmalcu smażony! Po knajpach cholera chodzi, futrem w szyje kopany sie nakrywa, a 10 groszy nie ma na poparcie przemysłu krajowego.

I sprzedawca fiołków Antoni Wałek z pogardą splunął na męskie futro, należące do p. Stanisława Kożelskiego.

Właściciel futra zatrzymał sprzedawcę i wezwał policjanta, który spisał protokół.

Naskutek tego protokółu p. Wałak został skazany na 3 dni bezwzględnego aresztu.

Zmasakrowanie starca
w Załężu pod Wolbromiem.

W dniu 6 bm. na drodze wiejskiej w Załężu, gm. Dłużec wynikła awantura na tle oddawna prowadzonego procesu sądowego pomiędzy braćmi **Kazimierzem i Józefem Grzankami a 52-letnim Kalarusem, mieszkańcami Załęża.**

Bracia Grzankowie rzucili się na starca i tak go zmasakrowali kijami, **że ten po kilku godzinach zmarł.**

Pierwszej pomocy Kalarusowi, który między innemi miał połamanych kilka żeber, udzielił **dr. Ocepa z Wolbromia.**

Sprawców bestjalskiego pobicia Kalarusa, braci Grzanków policja aresztowała w dniu wczorajszym.

WIELKA ŚWIĄTECZNA WYCIECZKA DO POZNANIA.

„Poznanianka" Bridge - Dancing „Polska Zachodnia".

Wydawnictwo „Polska Zachodnia" organizuje wycieczkę specjalnym pociągiem Bridge-Dancing w okresie świąt Wielkiejnocy.

Pociąg „Poznananka" wyrusza z Katowic w Wielką Sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 12.20, przyjazd do Poznania o godz. 18.13. Wyjazd z Poznania nastąpi w poniedziałek, 17 bm. o godz. 16.29, przyjazd do Katowic o godz. 22.16.

Uczestnicy pociągu wycieczkowego „Poznanianka", mają możność zwiedzenia grobów, Katedrę, Kościoły, Ratusz, Palmiarnię, Ogród Zoologiczny, Muzeum Wielkopolskie i Wojskowe, Zamek, Teatry i wiele innych zabytków Poznania. Cena przejazdu do Poznania i z powrotem wynosi zł. 16.

Wszelkich informacyj udziela: „Polska Zachodnia", ul. Moniuszki 10. Tel. 16-98 i Biuro informacyjne na dworcu kolej. w Katowicach

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 41

Nagle zadrżał, ujrzawszy wchodzące do salonu panie de Brennes i Gabrjelę.

Zbliżył się do nich prędko i ściskając ręce Leonidy i margrabiny, powiedział:

— Dziękuję paniom po tysiąc razy z głębi serca, żeście zechciały przyjechać oddać ostatnią posługę temu, który był dla mnie ojcem prawie. Wzrusza mnie głęboko ten dowód sympatji... Nie zapomnę go. Nigdy nie zapomnę...

Słowa te wypowiedziane ze wzruszeniem, sprawiły pannie de Brennes radość nie do opisania.

Wdzięczność Raula łączyła się z miłością... Rozwiązanie nie długo da na siebie oczekiwać.

Młody człowiek zwrócił się do Gabrjeli:

— I pani także, panno Gabrjelo, jestem bardzo wdzięczny — wyjąknął — dziękuję pani, że przyjechałaś, a tym paniom dziękuję, że panią przywiozły...

Wyciągnął do niej rękę, na której Gabriela nieśmiało złożyła drżącą swą dłoń

Spojrzeli sobie w oczy.

Młodej dziewczynie zdawało się, że ją siły opuszczą.

Zwolna cofnęła rękę. Raul opuścił panie de Brennes, aby się zbliżyć do kuzyna Filipa de Garennes.

Leonida uradowana niezmiernie, nie zauważyła pomieszania Gabrjeli. Ta ostatnia zwolna przyszła do siebie, lecz jej serce przestawało skakać w piersiach, jak ptaszek w klatce zamknięty.

Mistrz ceremonji wszedł, zapowiadając wyniesienie zwłok.

Zaproszeni wyszli uszykować się zakarawanem, na kórym żałobnicy umieścili trumnę dębową.

Damy zajęły miejsca w powozach.

Mężczyźni szli pieszo za karawanem, z Raulem i Filipem na czele.

Z kościoła po mszy śpiewanej, udano sie na cmentarz i trumna wstawiona została do grobu familijnego, tego samego, w którym osiemnaście lat temu złożone były zwłoki hrabiny Joanny.

Panie de Brennes, chcąc pomówić z panem de Challins pozostały cokolwiek w tyle.

— Powracasz pan zaraz do Paryża? — zapytała margrabina Raula.

— Nie, nie zaraz — odpowiedział młody człowiek.

— Dlaczegóż nie jedziesz pan z nami? — rzekła Leonida.

— Mam wydać jeszcze pewne rozkazy.

— Ale zobaczymy pana niedługo?

— O tak, wkrótce! — dodał Raul, patrząc na Gabrjelę — mam paniom uczynić pewne zwierzenie.

— Zwierzenie? — powtórzyła pani de Brennes.

— Tak jest, zwierzenie, które jak sądzę, bardzo panie zdziwi.

— Kto wie? — rzekła Leonida.

— O cóż więc idzie? — zapytała margrabina z uśmiechem.

— O moje szczęście.

— A czy nie możesz, moje drogie dziecię, powiedzieć nam natychmiast?

— Nie, nie długo wszystko wyjaśnię... i pani mi to pochwalisz, mam nadzieję...

Mówiąc te słowa, Raul patrzał ciągle na Gabriele.

Dziewczę mieszało się pod tem spojrzeniem, lecz myśląc zawsze że Raul jest zakochanym w Leonidzie, nie odgadywało bynajmniej właściwego tych słów znaczenia.

Pani de Brennes przekonana była, że mówił o jej córce, ta zaś niemniej przekonana, mówiła sobie w upojeniu dumy:

— Nakoniec, oświadczy się o moją rękę!!!

Trzy kobiety wsiadły do powozu i odjechały do dworca.

Raul powrócił do ciotki i kuzyna.

— Czy powracacie zaraz do Paryża? — zapytał ich.

— Tak jest — rzekła baronowa.

— Prędko się zobaczymy?

— Tak się spodziewam.

— A przedewszystkiem u notarjusza Hervieux, upoważnionego do dokonania formalności dotyczących podziału sukcesji.

— Mój kochany kuzynie — rzekł Filip de Garennes — nie trzeba ażeby interesa były jedynym powodem naszego widzenia się... Dość długo żyliśmy zdala od siebie, ponieważ biedny nasz wuj nie okazywał się sprzyjającym zbliżeniu... Przeszkoda, dzieląca nas dotychczas, już nie istnieje; mam nadzieję, że teraz częściej widywać się będziemy.

— I ja także mam nadzieję — rzekła baronowa. Nie wątpisz przecie o mojem przywiązaniu do ciebie moje kochane dziecko... Wielka próżnia nastąpi w twojem życiu, będziesz bardzo osamotnionym... Pamiętaj, że my jesteśmy twoi krewni, najbliżsi, dom nasz uważaj za swój własny...

d. c. n.

Rozpowszechnienie języka angielskiego na całym świecie.

W szwedzkim dzienniku „Współpraca Międzynarodowa“, organie biura informacyjnego dla szerzenia pokoju i współpracy międzynarodowej, w Stockholmie, ukazał się artykuł, którego autor dowodzi, że język angielski będzie w krótkim czasie językiem międzynarodowym. Autor artykułu twierdzi, iż nowe pokolenie interesuje się żywo językiem angielskim, który coraz bardziej wchodzi w użycie na całym świecie.

Pisarz szwedzki stwierdza, że języka angielskiego jako ojczystego, używa przeszło 220 miljonów ludzi, czyli prawie jedna dziewiąta ludności kuli ziemskiej. Ponadto w wielu krajach używany jest on jako język pomocniczy i stanowi on ogniwo językowe pomiędzy ludami różnych ras i państw.

W wielu krajach język angielski wprowadzony jest do szkół już w nauczaniu początkowem. Ponadto do rozpowszechnienia języka angielskiego przyczyniły się w niemałym stopniu filmy dźwiękowe i mówione.

Bohaterska walka szwedki z ogniem.

Pisma szwedzkie donoszą o interesującym wypadku, który miał miejsce w lasach północnej Szwecji.

Na małej farmie, znajdującej się w głębokich lasach, odległej o 7 mil od najbliższej ludzkiej osady, wybuchł w nocy pożar. Właścicielka farmy, mrs. Persson, znajdowała się sama w domu z czworgiem dzieci, z których najstarsze liczyło 12 lat. Widząc, że jeden z budynków gospodarskich stanął w płomieniach, wyprowadziła dzieci z domu i wyniosła najcenniejsze rzeczy. Następnie usiłowała wodą przyniesioną w wiadrach zalać płomienie, które groziły przeniesieniem się na dom mieszkalny. Ale wkrótce zapas wody się wyczerpał. Nie tracąc przytomności umysłu, mrs. Persson z pomocą swych córeczek poczęła zarzucać płonącą ścianę śniegiem, nagromadzonym wokół zabudowań. Dzięki bohaterskim wysiłkom dzielnej kobiety niebezpieczeństwo zostało zażegnane i ogień, który zniszczył jedno z zabudowań nie przerzucili się na dom mieszkalny.

Zwierzęta roznosicielami chorób.

Powszechnie znana jest rola, którą w roznoszeniu chorób odgrywają różne stworzenia niepokaźnych rozmiarów, jak muchy, pchły, wszy i komary. Zbyt często zapominamy jednak, że groźniejszemi pod tym względem mogą być zwierzęta większe, zwłaszcza domowe których, produkty są podstawą naszego pożywienia.

Obora może być przedewszystkiem źródłem gruźlicy, na którą wcale często chorują krowy. Wprawdzie między typem gruźlicy ludzkiej i bydlęcej są różnice, przekonano się jednak, że zarazek gruźlicy bydlęcej może wywołać chorobę u człowieka. Z chorych krów może przedostać się gruźlica do mleka i masła. Przeprowadzone ostatnio w Warszawie badania stwierdziły, że 40 proc. dostarczanego do stolicy mleka zawiera prątki gruźlicze. Mleko można przez wygotowanie pozbawić zarazków ,z masła nie można ich jednak usunąć.

Drugą niebezpieczną dla człowieka chorobą, na którą zapadają zwierzęta domowe jest paratyfus. Zarazki jego dostają się do nas z mięsa. W takiem mięsie obok bakteryj paratyfusu znajdują się również jady wytwarzane przez te zarazki. Przez wygotowanie mięsa można pozbawić je bakteryj paratyfusu, pozostaną jednak nietknięte jady, które wywołują u człowieka po spożyciu takiego mięsa szereg zaburzeń.

Przed laty można się było nabawić przez spożycie podejrzanego mięsa strasznej, w większości wypadków nieuleczalnej choroby. wąglika. Dzisiaj są to wypadki, poza Rosją sowiecką, niezmiernie rzadkie.

Mięso wieprzowe może zawierać pasorzyta wywołującego chorobę zwaną włośnicą (trichinoza). Tasiemce dostają się do organizmu ludzkiego z mięsa bydła, nierogacizny, lub z mięsa ryb. Ryby morskie mogą być zakażone pasorzytem, zwanym brózdogłowiec szeroki, który u człowieka wywołuje złośliwą anemję. Chorobą w ostatnich czasach coraz częściej występującą u nas, której źródem jest mleko krowie, jest gorączka Banga.

Wspomnieć wreszcie należy o ciężkiem zatruciu, jakiemu ulec można po spożyciu pokarmów, do których dostał się zarazek, zwany bakterją kiełbasianą. Sam zarazek jest dla człowieka nieszkodliwy. Rozwija się bowiem w temperaturze 25 stopni C., a ciepłota ciała ludzkiego szkodzi mu. Wytwarza on, podobnie jak zarazek paratyfusu, gwałtownie działające jady, które dostawszy się wraz produktami spożywczemi do przewodu pokarmowego człowieka, wywołują obraz zatrucia, przypominającego nieco zatrucie atropiną.

Zwierzęta mogą się stać więc bezpośrednio, bądź za pośrednictwem swych produktów źródłem szeregu chorób. Dlatego też we wszystkich krajach kulturalnych istnieje odpowiednia kontrola weterynaryjna, badająca skrupulatnie dostarczane na rynki wielkich miast produkty zwierzęce. Kontrola ta przeprowadza również badania zwierząt, zwłaszcza w kierunku gruźlicy.

ak.

Niebywała historja
ze srebrnym lisem.

Znana w całej Pennsylwji p. J. Nelson, obywatelka z Bywood, zawdzięcza swoją popularność dziwnemu zdarzeniu w związku z kołnierzem futrzanym.

Pewnego dnia w dziennikach amerykańskich ukazało się ogłoszenie treści następującej: „Oryginalnego srebrnego lisa sprzedam, wyjątkowo tanio. Zgłaszać się p. Nelson Ashton Willa Bywood“.

Tego samego wieczora panią Nelson odwiedziła młoda elegancka para, przypominająca solidne małżeństwo w miodowym miesiącu. Targ w targ — kupili wspaniałego lisa za 65 dolarów. Młody gentleman wydarł z bloczka czek podróżniczy i wypełnił go na żądaną sumę, podpisując jakimś znanem nazwiskiem z podaniem adresu. Młoda para wyjaśniła, że jest właśnie w podróży po kontynencie amerykańskim. Obie strony byy zadowolone z tranzakcji.

Pani Nelson udała się następnego ranka z czekiem do swojego banku i tu dopiero stała się rzecz nieoczekiwana: na czeku nie pozostało nic z treści napisanej przez nabywcę lisa. P. Nelson nie mogła nic a nic zrozumieć i dopiero, gdy urzędnik bankowy powiedział jej po trzykroć w same ucho, że przyszła inkasować pieniądze z niewypełnionem czekiem p. Nelson popadła w omdlenie. Gdy ją ocucono pamiętała jedynie, że młody człowiek wypełniał czek własnym atramentem z hermetycznego kałamarzyka. Bankowcy wtedy dopiero zrozumieli fenomenalną metamorfozę. Wskutek niesłychanego przejęcia się tym podstępem atramentowym, pani Nelson nie może sobie przypomnieć, jakie to solidne i znane jej nazwisko, wypisała na czeku para wyrafinowanych szantażystów i oszustów.

Była właścicielka srebrnego lisu postanowiła jednak na przyszłość, że ewentualnie klijenci z ogłoszenia, wypisywać będą czeki tylko jej atramentem, lub płacić za rzeczy przez nią sprzedawane, tylko gotówką.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Na marginesie ostatnich projektów reform w piłkarstwie Zagłębia.

NIE REORGANIZOWAĆ ROZGRYWEK AD HOC.

W związku z niezatwierdzeniem przez PZPN. ligi w okręgu kieleckim, od p. Jerzego Krawczyka z ES. „Dąbrowa“, otrzymaliśmy słuszne uwagi omawiające ostatnie projekty reform w piłkarstwie Zagłębia, które w streszczeniu poniżej przytaczamy:

Rok bieżący w piłkarstwie Zagłębia i całej Polski odznaczał się dążnością do reformy systemu rozgrywek.

Reformę zaczęło od zmiany systemu rozgrywek ligowych, gdyż okazało się, że dawny system posiadał wiele kardynalnych braków.

Liga piłkarska poszła na wielkie ustępstwa. Zgodziła się na reformę wymiany drużyn spadających, w konsekwencji czego w szranki ligowe mogą wejść dwa kluby A. kl. z okręgów, jeśli drugi z nich okaże się godnym tego na podstawie eliminacji z oitsiderem ligi. Poczyniono zmiany powodujące lepszy stosunek klubów ekstraklasy do klubów okręgowych (zakaz gry), uchwalono dwuletnią karencję graczy, podzielono kluby ligowe na 2 grupy w celu zmniejszenia do minimum t. zw. „młócki“ mistrzowskiej. Są to reformy duże, jak na jeden rok.

Przejdźmy teraz do projektów reform piłkarstwa zagłębiowskiego.

Niewątpliwie okręg kielecki nie jest dobrze zorganizowany. Rozległy teren okręgu sprawia, że władze okręgu nie znają dobrze istotnych, potrzeb poszczególnych podokręgów i klubów.

Fakt, że władze okręgu mają siedzibę w Częstochowie jest usprawiedliwione tem, że Czętochowa jest jakby centrum okręgu, lecz z układu sił piłkarskich wynika, że siedzibą okr. winno być raczej Zagłębie.

Piłkarstwo Zagłębia rozwija się wszerz z każdym rokiem.

T. S. „Dąbrowa“ z Dąbrowy mając na względzie rozwój piłki nożnej w Zagłębiu na walnem zebraniu okręgu wystąpiła z wnioskiem reorganizacji rozgrywek, opracowanym dokładnie (projekt ten podawaliśmy w całości przed walnem zebraniem).

Do projektu naszego ustosunkowano się różnie, gdy jednak doszło do głosowania projekt upadł większością głosów 34:30, oddanych przez przedstawicieli podokręgów częstochowskiego i kieleckiego.

Wynik ten spowodowany był demagogicznemi wystąpieniami **p. Egierskiego,** który twierdził, że przemawia w imieniu zarządu.

Po uchwale PZPN., na mocy której okręgi mogą we własnym zakresie przeprowadzać reorganizację rozgrywek, zarząd okręgu zwołał nadzwyczajne walne zebranie w celu utworzenia ligi.

Uchwała zapadła zwykłą większością.

Zdawało się, że wszystko jest w porządku, kluby zaczęły się przygotowywać do rozgrywek. I po... trzech tygodniach dowiedziano się o niezatwierdzeniu ligi przez PZPN.

P. Egierski był w Warszawie i na zebraniu zarządu PZPN. podkreślał, że liga w okręgu kieleckim nie ma racji bytu.

Należy więc zapytać: dlaczego p. Egierski, występując z projektem ligi, zwalczał go tak zawzięcie w Warszawie i po co tam wogóle z tą sprawą jechał? Odpowiedzi konkretnej na to nie otrzymamy.

Dlatego też apel. do działaczy sportowych, aby wyciągnęli z tego nauczkę na przyszłość i pracowali objektywnie dla dobra całego sportu, a nietylko swoich klubów, bo z takiej pracy sport korzyści nie odniesie.

Stwierdzić należy, że projekt TS. „Dąbrowy“ o reorganizacji rozgrywek, został już częściowo okrężną drogą zrealizowany (podział A kl. na 2 grupy. wolne terminy itp.), a jeśli chodzi o dalsze reformy. to zarząd podokręgu winien wprowadzić wymianę dwóch klubów klas wyższych z końca tabeli z klubami czołowemi kl. niższych.

Pozatem p. Krawczyk podkreśla, że pisząc przeciw lidze ma na uwadze następstwa wypływające z tej reformy (o czem już i my niejednokrotnie pisaliśmy).

HUMOR.

ZNA JEJ ZDOLNOŚCI.

— Pani wchodząc do kuchni, zapowiada kucharce:

— A leguminę sama dziś zrobię.

Kucharka na to:

— Jak pani chce, ale ja radziłabym zupę...

— Dlaczego zupę?

— Bo po zupie pan pójdzie sobie do restauracji na obiad i będzie tam swoją złość na kelnerze wywierał, a po leguminie przez panią zrobionej będzie się w domu piekło do samego wieczora odbywało.

DOBRZE ZROZUMIAŁA.

Lekarz zapytuje chorą:

— No i jak się pani czuje?

— Nic mi nie lepiej, panie doktorze.

— A piła pani to lekarstwo, które zapisałem?

— Jakżeż mogłam pić, kiedy w aptece nakleili na buteleczce napis: — „trzymać w chłodnem miejscu zakorkowane“.

DOPIERO WTEDY SIĘ ZDZIWI.

— Pani Mateuszowo! Dopiero co widziałam pani męża. Aż się zdziwiłam! Sam wchodził do szynku.

— Nie miała się pani czemu dziwić. Niech-no pani zaczeka z godzinkę, to wtedy się dopiero pani zdziwi, że on sam może wyjść z szynku na takich chwiejących się nogach!

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

Dnia 15 lutego 1933 roku.

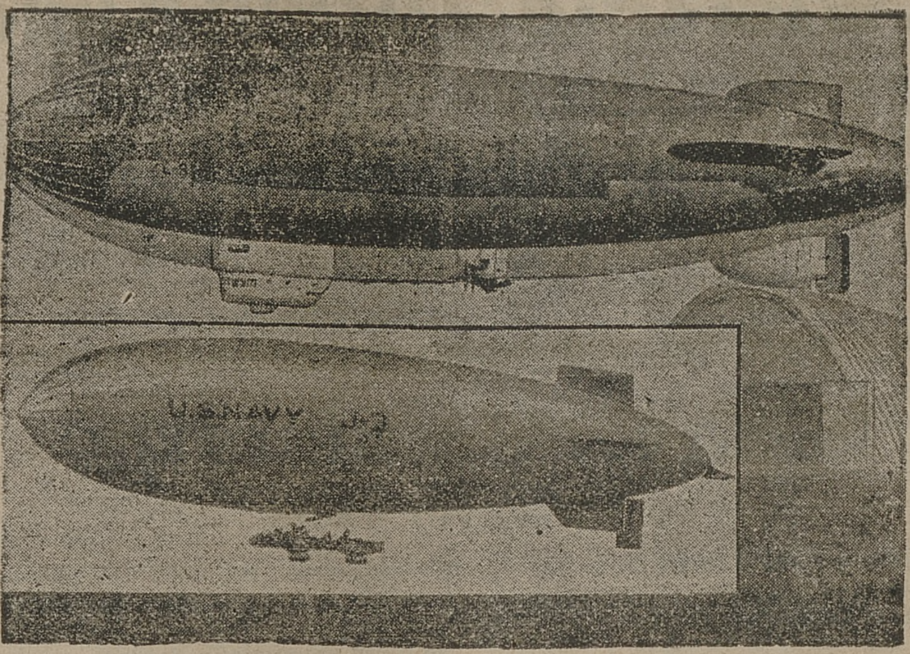
B. 663. „Zakłady Druciane „Grünwald" — spółka z ograniczoną odpow'e działnością w Będzinie" z siedzibą w Będzinie, przy ul. Promyka nr. 5. Sp.'ka ma na celu prowadzenie wytwórni siatek drucianych oraz wyrób pokrewnych. Spółka rozpoczęła działalność dnia 1 stycznia 1933 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4.000, podzielonych na 100 udziałów po 40 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 2.000 zł gotówką i 2.000 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników to jest do Izraela Herszla Grünwalda, Adeli Grünwald i Mieczysława Gęborskiego. Wszelką korespondencję w imieniu spółki, odbiór poczty, przesyłek kolejowych i pocztowych podejmowanie należności z banków, urzędów oraz od osób prywatnych, a także udzielanie pełnomocnictw sądowych uskuteczniać może każdy ze spólników oddzielnie podpisując pod pieczątką firmową. Weksle zaś, czeki, umowy, akty hipoteczne i notarjalne oraz inne zobowiązania winny być podpisywane przez dwóch spólników łącznie i pod pieczątką firmy z tym jednak warunkiem aby w każdym wypadku jednym z podpisujących wspólników był Mieczysław Geborski. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. W. Swolkieniem w Będzinie dnia 31.12.1932 r. za nr. Rep. 1168. Czas trwania spółki określony został na rok jeden z automatycznem przedłużeniem z roku na rok.

A. 664. „Kino Dźwiękowe „Czary" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Czeladzi, Parkowa nr. 2. Spółka ma na celu prowadzenie kino teatru. Działalność spółka rozpoczęła dn. 1 stycznia 1933 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 6.000 podzielonych na 100 udziałów po 60 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 5.000 zł. aportami i 1.000 zł. gotówką. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników to jest do Bolesława Adamczyka i Stanisławy Gąska i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami, jak również inkasować należności, wydawać pokwitowania, załatwiać korespondencję, odbierać z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, biur transportowych i zewsząd korespondencję zwyczajną, poleconą, wartościową, przekazy, zaliczenia, przesyłki, towary i ładunki. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki weksle, czeki, przekazy, indosy, umowy, akty notarjalne, pełnomocnictwa i prokury podpisywać będą pod stemplem firmy obaj spólnicy łącznie. Udzielono łączną prokurę Janowi Markowi. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zast. notarjusza T. Kalczyńskiego w Sosnowcu dnia 31.12.1932 r. za Nr. Rep. 1823. Czas trwania spółki nieograniczony.

Dnia 23 lutego 1933 r.

B. 665. „Kolejowe Przedsiębiorstwo Dowozowe — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej nr. 22. Spółka ma na celu prowadzenie przedsiębiorstwa przewozu przesyłek kolejowych z dworca kolejowego do odbiorców i na dworzec. Działalność spółka rozpoczęła dnia 17 września 1932 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł 5.000 — podzielonych na 10 udziałów po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników to jest do Adama Piaseckiego, Tomasza Toby i Marjana Kantor — Mirskiego. Każdy z zarządców ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami jak również załatwiać korespondencję, inkasować pieniądze, odbierać z poczty, telegrafu stacji kolejowych i zewsząd wszelką korespondencję, przekazy, zaliczenia, przesyłki, ładunki, i towary i wydawać pokwitowania. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa, prokury, umowy z pracownikami i ich zwalnianie winny być podpisywane pod stemplem firmy przez dwóch spólników łącznie przyczem jednym z nich musi być zawsze Adam Piasecki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. T. Kalczyńskim w Sosnowcu dnia 17.9.1932 r. za nr. Rep. 375. Czas trwania spółki nieograniczony.

LATAJĄCE CYGAROWE TRUMNY.



Sterowce, aczkolwie poszczycić się mogą pewnemi zaletami i sukcesami w dziedzinie komunikacji powietrznej, okazały się jednak bardzo niebezpiecznym środkiem lokomocji.

Te wielkie, latające trumny cygarowe — mają już swoją ponurą i tragiczną kartę w dziejach lotnictwa...

Po „Acronie", który zatonął w falach oceanu, padły ofiarą katastrof dwa sterowce: jeden francuski (u góry) i amerykański (u dołu).

ZARZĄD BANKU LUDOWEGO W BĘDZINIE

Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością ma zaszczyt zawiadomić, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków odbędzie się dnia 23 kwietnia 1933 r. o godzinie 14 w pierwszym terminie, a w razie braku kompletu o godzinie 15 w drugim terminie w sali Ochronki na Górze Zamkowej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2. Odczytanie i przyjęcie ostatniego protokółu Walnego Zgromadzenia. 3. Odczytanie ostatniego protokółu rewizji Związku Spółdzielni Polskich. 4. Sprawozdanie Władz z działalności za 1932 r. zatwierdzenie bilansu rachunku strat i zysków i udzielenie Radzie i Zarządowi absolutorjum. 5. Zatwierdzenie projektu budżetu za rok 1933. 6. Wybór 2 członków do Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących i 3 zastępców. 7. Wolne wnioski.

Sprawozdanie kasowe wraz z bilansem za rok 1932 w lokalu Spółdzielni do przejrzenia w godzinach biurowych.

Będzin, dnia 6 kwietnia 1933 r.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY kwalifikowany nauczyciel (ka) historji — zastępstwo w gimnazjum. Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza, 3 Maja 32 m. 7, od godz. 15—16.

POTRZEBNA ondulatorka i manikurzystka w jednej osobie. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Dekerta zakład fryzjerski „Bristol".

POTRZEBNY natychmiast subjekt fryzjerski. Rybna 6.

KUPNO I SPRZEDAŻ

TANIO do sprzedania pianino wiolonczela, fuzja, polowanie. Modrzejowska 39 m. 10. Mazurkiewicz.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

SKALIK STANISŁAW i Anna zgubili bilety bezpłatne kolejowe od Sosnowca — Grudziądza i od Sosnowca do Uchnowa, wydane przez dyr. Warszawską. Łaskawy znalazca raczy zwrócić. Sosnowiec, Marjacka 12.

JANINA KOPCZYŃSKA unieważnia zaginiony kontrakt z dnia 1. I. 1931 r., wydany przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu.

ICEK SZLAMA zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

LAZUROWICZOWI FRANCISZKOWI skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Niedźwiedź.

FALCMAN BRONISŁAW zgubił książeczkę kasy chorych Nr. 53027, wydaną w Sosnowcu.

FROHMAN ICEK zgubił zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Będzin.

JÓZEF KIKA unieważnia zgubioną legitymację K. Ch. w Olkuszu Nr. 2440.

Różne

BIURO skarg sądowych, przepisywań maszynowych, redaguje wszelkie pisma do wszystkich władz. Sosnowiec, Kilińskiego 15, mieszkanie 1. Obok Sądu Grodzkiego. Krzywkowski. inwalida.

SUNNY MOP płyn — rękawice — szczotki do polityrowania mebli i podłóg polecamy przez Związek Pań Domu sprzedaż Skład Apteczny M. Jagiełłowicz. Sosnowiec, 3-go Maja 7.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Łasowanie akumulatorów. Wykonanie solidne Gwarancja trzechletnia.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, Sosnowiec, ul. Czysta 7.

Wydawca: Helena Monsierska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.